Cena numeru 20 groszy

KURIER CZĘSTOCHOWSKI

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z przesyłką pocztową 6.— zł., a odnoszeniem do domu 5.— zł., dla odbierających pismo na miejscu 4.50 zł. — Cena pojedyńczego numeru 20 groszy. — Gazeta ukazuje się codziennie, za wyjątkiem niedziel i świąt. W wypadku działania siły wyższej, lub innych czynników administracja pisma nie jest zobowiązana do przesyłania innego wydawnictwa w zamian za niedostarczone.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, III ALEJA Nr 52, TELEFON 22-45.
Godziny przyjęć Redakcji codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12-ej do godz. 13-ej.
Nadesłane, a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej.

CENY OGŁOSZEŃ: według cennika Nr 1: Za wiersz milimetrowy w sześć ci ogłoszeniowej 24 gr. Za ogłoszenia dla poszukujących pracy oraz ogłoszenia rodzinne, ceny zniżone. Drobne ogłoszenia: za słowo 24 gr. Wyrazy ponad 15 liter liczą się podwójnie. Nagłówki (tłustym drukiem, najwyżej dwa) 40 gr. za wyraz. — Opłaty dodatkowe: Ogłoszenia, umieszczone w miejscu specjalnie wskazanym — 25 procent drożej. Ogłoszenia, których wykonanie przedstawia szczególne techniczne trudności, 25 proc. drożej. Przy ogłoszeniach kilkakrotnych rabat. Termin przyjmowania ogłoszeń do najbliższego wydania: godz. 18-ta po południu. Konta bankowe: Pocztowe Konto Czek.: Warszawa Nr 656, Emissionsbank, Oddział w Częstochowie, K. K. O. w Częstochowie.

Nr 117 Częstochowa, środa 21 maja 1941 r. Rok III (XXXVI)

Jugosławia wykreślona z mapy Europy

Włosko-chorwacki układ graniczny — Podział terenów b. Jugosławii pomiędzy Italię i Chorwację — Układ wojskowy — Italia gwarantuje granice Chorwacji

Rzym, 20 maja. — Włosko-chorwacki układ graniczny, podpisany w niedzielę w Palazzo Venezia przewiduje podział Dalmacji pomiędzy Włochy i Chorwację. Włochy otrzymują całe wybrzeże Adriatyku poza Zadarem wraz z Sebenico i Splitem. Ponadto Włochy otrzymują wszystkie dotychczas jugosłowiańskie wyspy wybrzeża dalmatyńskiego z wyjątkiem wysp Brazza, Lesenia i trzeciej wyspy, które pozostają przy Chorwacji. Wreszcie Włochy otrzymują zatokę Kotor aż do granicy czarnogórskiej.

Dalszy układ dotyczy porozumienia wojskowego pomiędzy Chorwacją i Włochami W myśl tego układu Chorwacja zobowiązuje się na całym terenie adriatyckim ,położonym naprzeciwko Włoch nie budować żadnych obiektów wojskowych lądowych, morskich i powietrznych lub baz operacyjnych, jak również nie utrzymywać żadnej floty wojennej.

Trzeci układ noszący tytuł „Układ gwarancyjny i współpracy" stwierdza, że Włochy obejmują gwarancję niepodległości i nienaruszalności chorwackich terytoriów suwerennych. Rząd chorwacki zobowiązuje się nie zawierać żadnych umów międzynarodowych, sprzecznych z powyższymi zobowiązaniami wobec Włoch. Dalej rząd chorwacki zobowiązuje się we wszystkich sprawach, dotyczących rozbudowy swej armii współpracować z armią włoską.

Oba rządy zawrą w najbliższym czasie umowy celne i walutowe oraz uregulują wzajemnie kwestie komunikacji kolejowej i morskiej.

Specjalnie wymienione noty przewidują, że wszystkie dotychczasowe umowy Włoch z Jugosławią zachowują swą moc obowiązującą także w odniesieniu do Chorwacji aż do czasu zawarcia bezpośrednich układów ,regulujących wszystkie odnośne zagadnienia.

*

Na zaproszenie komendanta młodzieży hlinkowskiej Maczka, przybył na kilkudniową wizytę do Słowacji przywódca związku młodzieży niemieckiej Axmann.

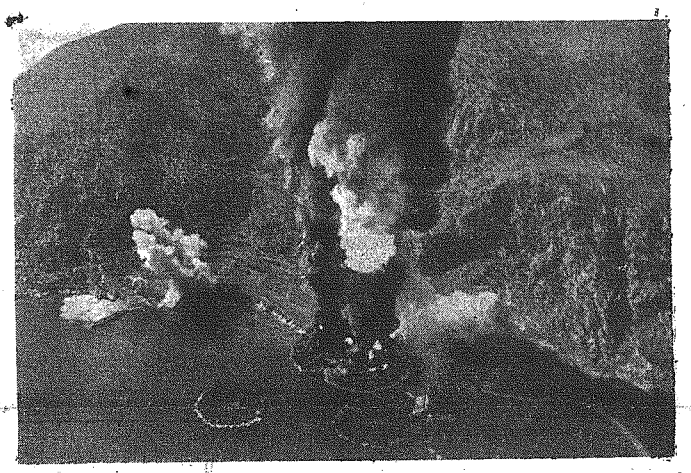

Tak wygląda współczesna wojna z pokładu samolotu. — Zdjęcie z bombardowania przez niemieckie lotnictwo

Dr. Pavelicz o układach włosko-chorwackich

Wywiad agencji Stefani z Poglavnikiem Chorwacji — Wyrazy wdzięczności dla Mussoliniego

Rzym, 20 maja. — Poglavnik Chorwacji dr Pavelicz w wywiadzie z naczelnym redaktorem ajencji Stefani dr Roberto Susterem w Villa Madama podkreślił, że układy podpisane w Palazzo Venezia stanowią naturalne następstwo położenia geograficznego obu krajów oraz dawnych stosunków między obu narodami. Dzięki temu granice nie będą stanowiły żadnej bariery, lecz czynnik, umożliwiający przyjazne i konstruktywne współżycie między oboma państwami. W okolicach — mówił dalej dr Pavelicz — które przypadły Włochom wzdłuż wybrzeża morskiego żyje wielu Chorwatów, i jestem przekonany, że dana im będzie możność rozwoju życia narodowego, kulturalnego i językowego, podobnie jak z drugiej strony swobody takie będą stosowane wobec wszystkich Włochów zamieszkałych na terenie nowego królestwa Chorwacji. „Dla określenia tego wszystkiego, co uczynił dla nas Mussolini nie wystarczą nawet najwyższe superlatywy. W każdym razie jesteśmy przekonani, że będziemy mieli w nim zawsze więcej niż przyjaciela. Ja oraz moi przyjaciele zachowamy zawsze w pamięci Mussoliniego jako wielkiego człowieka i genialnego wodza, który okazał się wspaniałomyślnym przyjacielem naszego narodu".

Utworzenie monarchii chorwackiej stanowi nawiązanie do starej tradycji. Państwo chorwackie przyjęte ostatecznie do nowego porządku europejskiego stworzonego dzięki zwycięskim armiom mocarstw osi podejmie w pierwszym rzędzie wielkie dzieło odbudowy, celem przywrócenia wszystkiego tego, co w ciągu ostatnich 20 lat zostało zniszczone z motywów zbrodniczych i materialnych.

KIEROWNICY CHORWACJI U PAPIEŻA

Wizyta ks. Spoleto i d-ra Pavelicza w Watykanie

Citta del Vaticano, 20 maja. — Ojciec święty przyjął w dniu 17 maja br. o godzinie 19-ej księcia Spoleto na audiencji prywatnej. Księciu towarzyszyli adiutant osobisty, włoski ambasador przy Watykanie oraz jeden z radców ambasady włoskiej. Audiencja trwała 3-4 godziny.

Rzym, 20 maja. — W dniu wczorajszym o godz. 18-ej Ojciec św. przyjął na audiencji Poglawnika państwa chorwackiego dr. Ante Pavelicza. Audiencja miała charakter prywatny i trwała 20 minut. Członkowie chorwackiej delegacji, przybyłej do Rzymu z dr. Paveliczem, mieli w tym czasie możność zwiedzenia bazyliki św. Piotra. Towarzyszyli im wychowankowie chorwackiego instytutu im. św. Irolana Illrici. Opuszczając Watykan Poglawnik witał się z seminarzystami-Chorwatami.

LIST PASTERSKI ARCYBISKUPA PARYŻA

We Francji kontynuuje się budowę 60-ciu kościołów

Paryż, 20 maja. — Jak donosi rozgłośnia radiowa Watykanu, we wszystkich paryskich kościołach odczytany został list pasterski arcybiskupa Paryża, w którym ten komunikuje, że kościelne władze mają współdziałać w przyśpieszeniu udzielania zamówień przy robotach, aby tym samym przyczynić się do zmniejszenia bezrobocia. Kardynał zapowiedział, iż pierwszym krokiem władz kościelnych będzie ukończenie budowy 60-ciu Domów Bożych, rozpoczętych w okresie przedwojennym. Inne kościoły mają podjąć prace nad remontem uszkodzeń oraz nad budową zniszczonych wież kościelnych.

NOWE DOMY BOŻE

W Berlinie powstały 4 nowe parafie katolickie

Berlin, 20 maja. — Urzędowy dziennik kurii biskupiej w Berlinie informuje o założeniu 4-ch nowych parafij katolickich na terenie Wielkiego Berlina, a mianowicie parafii św. Tomasza w Berlinie-Charlottenburgu, św. Bernarda w Berlinie-Dahlem, św. Karola w Berlinie-Grunewald oraz św. Stanisława w Berlinie-Bichtenrade.

*

Trzej marynarze rumuńscy zostali dekretem królewskim odznaczeni za uratowanie życia 2 niemieckim żołnierzom, którym groziła niechybna śmierć wskutek utonięcia.

Wyczyny Anglii w Syrii przypominają Oran i Dakar

Opinia prasy francuskiej o próbie mieszania się Stanów Zjednoczonych

Paryż, 20 maja. — Zdecydowane stanowisko rządu w Vichy wobec prób intrygowania ze strony Waszyngtonu i Londynu znajduje na łamach prasy paryskiej jednomyślną aprobatę. Dzienniki tutejsze porównują doniesienia o bombardowaniu przez Anglików Syrii z atakami angielskimi na Oran i Dakar. Prasa zwraca również uwagę na działalność ambasadora Stanów Zjednoczonych w Vichy Leahy, zapytując jak długo zamierza on tam jeszcze pozostawać. „Petit Parisien" podkreśla, że rząd francuski potwierdził swą wolę w kierunku obrony swego imperium kolonialnego i utrzymania jego zwartości. „Matin" oświadcza: Jeżeli Roosevelt uważa stanowisko Francji za niezrozumiałe, to niech poleci swemu ambasadorowi w Vichy, aby poprosił marszałka Pétaina i admirała Darlana o odnośne informacje, a ci pomogą mu już do zrozumienia stanowiska, zajętego przez Francję. Poza tym od tego jest przecież ambasador. Co się tyczy oświadczenia Roosevelta, to zachodzi pytanie jakim prawem i na podstawie jakiego układu miesza się on w sprawy Francji. Francja nie jest przecież dominium Stanów Zjednoczonych.

„Oeuvre" nazywa postępowanie Anglików w Syrii jaskrawym zajęciem wrogiego stanowiska wobec Francji. Dziennik stwierdza dalej, że polityka Francji da się ująć w następujące punkty: 1) Francja pod względem politycznym i gospodarczym należy do Europy. 2) Francja posiada imperium kolonialne. Warunki zawieszenia broni postanawiają, że Francja ma czuwać nad swym imperium kolonialnym. Dzięki temu stanowisku rządu francuskiego interesy narodowe nareszcie zyskały na znaczeniu. Co się tyczy Roosevelta, to należy się zapytać jakim prawem miesza się on w sprawy Francji. Wprost przeciwnie Francja powinnaby się zapytać Roosevelta w sprawie konfiskaty okrętów francuskich, intryg pani Roosevelt i Ewy Curie oraz w sprawie gróźb obsadzenia Dakaru, Gujany i Martyniki. Gdyby chciano zabrać Francji jej imperium kolonialne, będzie ona go broniła siłą.

„Aujourd-hui" oświadcza, że obecnie poznano cele ambasadora Stanów Zjednoczonych w Vichy. Roosevelt uważa nieokupowaną Francję jako pole do manewrów, dyktowanych swoimi własnymi interesami. „Paris Midi" w związku z doniesieniami, iż Stany Zjednoczone zaprzestaną posyłać żywność do Francji zauważa, że Stany Zjednoczone wywierają na Francję coraz większy nacisk, podczas gdy Anglia rozszerza wojnę na Syrię. Okazuje się zatem, że dotychczasowe dostawy środków żywności ze Stanów Zjednoczonych były tylko haniebnym środkiem wymuszającym.

*

B. poseł jugosłowiański w Bukareszcie Avakumowicz przybył na pokładzie rumuńskiego parowca „Regele Carol" do Stambułu. Uda się on dalej na środkowy wschód prawdopodobnie do Palestyny.

Kaczka nadziewana bujdą!

Kraków, w maju.

Dobra kaczka nie jest zła. Tłusta, na półmisku, nóż, widelec, pełna gęba. Ale nie o tej ma być mowa. Mam na myśli pachnącą świeżą farbą drukarską kaczkę dziennikarską, chudą — lecz mimo to ciężko strawną: poprostu tak zwaną „wiadomość wyssaną z palca".

Kaczka dziennikarska nie zawsze jest niewinnym — no i w dodatku głupim ptakiem domowego chowu, którą żartem można przepłoszyć, tak jak to czynił słynny humorysta amerykański Mark Twain. Czytając przy dobrem śniadaniu w gazecie ogłoszenie o swojej śmierci, powiedział on: „Wiadomość ta wydaje mi się mocno przesadzona".

Czasem niewinne to stworzenie z rodu ptaków staje się złośliwym potworem. Tak było w wypadku znanego prfesora Białobrzeskiego z Warszawy, z którego Anglicy koniecznie chcieli zrobić trupa. Cel przecież tej kaczki ze stempelkiem „Mady in England" chytrze schowany pod pierzem pulchniutkich wiadomości był jasny: stopniowa stabilizacja stosunków u nas w kraju, wzrastająca religijność, rosnące zaufanie do władz, a to wszystko podczas wojny: czy mogło się to Anglii podobać?

Lecz mamy swoją prasę: krótki wywiad z sędziwym profesorem i fotografia brutalnie zakończyły życie tej kaczki zanim mogła wyrządzić szkodę.

Niestety nie zawsze tak było. Były czasy, kiedy kaczki angielskie o rzekomo fatalnym stanie armii niemieckiej, o różnych rewolucjach, o wygraniu wojny nerwów przez nas, naleciały do szpalt polskich dzienników głośno kwacząc, żeby tylko naszego chłopa doprowadzić do szału wojennego. I przyszedł czas zawieruchy wojennej. Wtenczas gdybyśmy nawet chcieli nie mielibyśmy możności bronić się przed stadem angielskich kaczek, przelatujących nad naszym krajem w postaci meldunków takich jak: „Linia Zygfryda przerwana, atak polskich bombowców na Berlin, wszędzie sukcesy armii polskich..." w chwili, kiedy śmierć deptała naszym żołnierzom po piętach. Tej robocie zawdzięczamy upadek naszej państwowości... i kiedy po pierwszych dniach walki stało się jasnem, że walka ze stokroć silniejszym i bez porównania lepiej uzbrojonym przeciwnikiem jest beznadziejna — to ,znowu te złowrogie kaczki były przyczyną daremnego upustu krwi polskiego żołnierza.

Nie chcę dotykać ledwo wygojonych ran, lecz potępić perfidną grę, w którą się bawiono z nami za pomocą naszej przedwojennej prasy. Przypuszczam, że współczesna prasa nie ma do dyspozycji tylu różnych źródeł informacji — zresztą często zatrutych — jak przed wojną.

Uznaję i cenię, że dziś nie ma miejsca dla pisarzy pokroju Boruchia i Rosenbauma, ale przede wszystkim podziwiam wszechstronność i obiektywną formę, w której podaje się wiadomości.

Jednak są ludzie, którym to nie wystarcza. Lubią kolory, kolorki, nuance. Przeszli przecież przez szkołę „Tajnego Detektywa"... że tam się coś musi kryć... lubią meldunki typu „huk, trzask i głuche uderzenie". Jak chory flaszkę od lekarstwa, lubią potrząsać wiadomością, tak przy kawie, pod ciastko, między barem a fryzjerem.

Tak powstaje wielojęzyczny potwór, któremu na imię plotka, że się tak wyrażę trywialnie „kaczka nadziewana bujda".

To co podaje nasza prasa wystarczy do wyrobienia sobie sądu, przekonałem się o tem. Witam z uznaniem, że wiadomości nie podaje się tak, jak ongiś głośną sprawę Gorgonowej. Wolę bez sensacyj i epitetów, bo ułatwia mi to orientację i przyznam się, że właśnie dlatego czytam gazetę. Wiadomo, że mamy w kraju jeszcze niejedną trudność do przezwyciężenia — tak jak zresztą za czasów naszej niepodległości. Ale pracuje się wszędzie, a uwzględniając, że znajdujemy się jeszcze w okresie wojny, trudno nie mieć nadziei, że będzie lepiej u nas, że będzie dobrze.

Gigantyczne zmagania natomiast państw osi z Anglią obserwujemy z zapartym oddechem nie tylko my, ale cały świat. O sytuacji można podysputować, dlaczego nie. Lecz sprawa za podyskutowania, żeby politykować przy kawie, pod ciastko, między barem a fryzjerem. Naturalnie każdy człowiek ma swój sąd, więc poco ma go sobie wypożyczać w tramwaju lub od jakiegoś mędrca kawiarnianego. Każde zdanie, które zawiera indywidualny pogląd podawany przez rozmówcę ze świętem przekonaniem w jego rację, można zawsze przyjąć za podstawę dyskusji... nawet jeżeli się przypadkowo ma inne zapatrywanie.

Można z takim partnerem dojść do wspólnych wyników dyskusji, lub co jest tak samo możliwe, do ostrej kontrowersji. Lecz wobec pełzającego gadu plotki, wynurzającego się z mętnego źródła, człowiek prawy nie może zająć przychylnego stanowiska. Plotka przylatująca do rozmowy na skrzydłach słów „słyszałem... podobno... mówią..." zawsze tylko chce wywołać zamieszanie i zaniepokojenie. Łatwo to stwierdzić, przywołując na pamięć cały zabawny szereg plotek z ostatnich lat, fantastycznych i fantastycznie głupich, upiornych lub pikantnych. Każda z tych kaczek sztucznie tuczonych pękła po krótkim czasie jak bańka mydlana. Konstatuję to z lekkim uśmiechem i z pewną satysfakcją. Po co to wszystko... Patrzę na ulice miasta: Tam jest wiosna, słońce i realne życie.

Niemieckie lotnictwo zadało dotkliwe ciosy Anglii

Berlin, 20 maja. — Naczelna Komenda Niemieckich Sił Zbrojnych komunikowała w dniu 19 maja: „W dniu wczorajszym oraz ubiegłej nocy niemieckie lotnictwo zadało dotkilwe ciosy brytyjskim jednostkom marynarki wojennej oraz handlowym statkom w rejonie morskim wokół Anglii, tudzież na Morzu Śródziemnym. Samoloty bojowe zniszczyły dwa handlowe statki, łącznej pojemności 12 000 brt. na kanale św. Jerzego, obrzuciły bombami statek handlowy, płynący w zachodniej części Zatoki Donegal w silnie ubezpieczonym konwoju, powodując na jego pokładzie pożar oraz uszkodziły poważnie 3 wielkie statki transportowe. W północnej części Atlantyku samoloty bojowe zniszczyły jeden statek-cysterne, poj. 10 000 brt. Niemieckie samoloty bojowe i nurkowo-bojowe uszkodziły w Zatoce Suda na Krecie krążownik klasy York, tudzież 2 kontrtorpedowce celnymi pociskami bombowymi, wreszcie zatopiły dwa mniejsze statki handlowe. Ponadto uszkodzono celnymi pociskami 6 większych statków handlowych, w tej liczbie jeden statek-cysterne tak, iż należy liczyć się z dalszymi stratami tonażu okretowego. Niemieckie samoloty myśliwskie zniszczyły na lotniskach na wyspie Krecie 7 brytyjskich samolotów na ziemi oraz zestrzeliły jeden brytyjski samolot myśliwski typu „Hurricane" w akcji powietrznej. Na terenie Afryki północnej oddziały szperaczy niemieckiego korpusu afrykańskiego wzięły do niewoli pewną ilość jeńców na odcinku bojowym pod Tobruk, w wyniku lokalnego uderzenia. Nieprzyjaciel zrzucił w ciągu ostatniej nocy przy udziale mniejszej liczby samolotów nikłą ilość bomb kruszących i zapalających na miejscowości, położone w obszarze nadbrzeżnym Niemiec północno-zachodnich. Szkody, jakie w związku z tym powstały, są bez znaczenia."

Po dzielnej obronie zaniechano walk o Amba Aladżi

Rzym, 20 maja. — Włoski komunikat wojenny z poniedziałku brzmi następująco: „Próby ataków nieprzyjacielskich na froncie Tobruku w Afryce północnej zostały zduszone w zarodku. W rejonie Morza Egejskiego nieprzyjacielskie samoloty dokonały wczesnym rankiem ubiegłej niedzieli przelotu nad wyspą Rhodos, zrzucając kilka bomb, które nie wyrządziły żadnych szkód. W Afryce wschodniej załoga Amba Aladżi, która do ostatnich granic stawiała zacięty opór, pozostając bez środków do życia i wody, i nie mogąc z powodu trudności realnych udzielić niezbędnej pomocy rannym żołnierzom, otrzymała rozkaz do zaprzestania dalszej walki. W boju o Amba Aladżi odznaczyły się szczególnie: grupa królewskich karabinierów „Amba Aladżi", kompania szturmowa „Toselli", kompania 8,1 cm moździerzy dywizji „Granadieri di Savoia", batalion karabinów maszynowych 10 pułku „Granadieri di Savoia", druga i trzecia grupa 60 pułku artylerii „Granadieri di Savoia", 43-cia grupa królewskiej artylerii oraz 24-ta grupa artylerii 7,5 cm. W uznaniu męstwa naszych żołnierzy nieprzyjaciel przyznał im zaszczyt zatrzymania broni, pozostawiając oficerom prawo noszenia rewolwerów oraz wydał zarządzenie oddania honorów wojskowych przez oddziały angielskiej naszej załodze, opuszczającej pozycje pod Amba Aladżi. Książę Aosta dzieli los swoich oddziałów. Na odcinkach Gimma i Gondar kontynuuje się jeszcze opór."

* * *

Sztokholm, 20 maja. — Fakt kapitulacji włoskich oddziałów wojskowych pod Amba Aladżi nie oznacza — zdaniem kół londyńskich — zakończenia działań wojennych na terenie Abisynii. Wprawdzie uważa się upadek tego miasta jako ważny czynnik w akcji wojennej, gdyż uzyskano przez to ostateczne połączenie komunikacyjne z północy na południe, jednakże w okolicy Gondaru i jezior walki toczą się nadal. Wobec konieczności dopełnienia pewnych zobowiązań natury wojskowej na środkowym Wschodzie byłoby pożądane, aby móc te walki ukończyć w najbliższym terminie. Korespondent w Londynie dziennika „Nya Dagligt Allehanda" informuje, że w Londynie poświęca się baczną uwagę sprawie moralnych sił bojowych księcia Aosty i jego żołnierzy.

RAUT U KSIĘCIA KONOYE

W Tokio odbyło się przyjęcie i premiera japońskiego na cześć ambasadorów Niemiec, Włoch i Rosji

Tokio, 20 maja. — Premier Konoye wydał na cześć ambasadorów Niemiec, Włoch i Rosji przyjęcie, w którym ze strony japońskiej wzięli udział minister spraw zagranicznych Matsuoka ze wszystkimi towarzyszami swej podróży do Europy, dalej minister wojny gen. Tojo i minister marynarki, admirał Oikawa, przewodniczący urzędu planowania gen. Suzuk i przewodniczący biura informacyjnego minister Ito. Obecni byli również poseł Rumunii i przedstawiciel Węgier.

W swej mowie powitalnej książę Konoye nawiązał do podróży Matsuoki, stwierdzając, że podróż do Europy czynnego ministra spraw zagranicznych nie ma precedensu w historii japońskiej, przy czym premier podniósł, że podróż Matsuoki wywarła głębokie wrażenie wśród narodu japońskiego.

Ambasador niemiecki Ott w swej odpowiedzi podkreślił, że był świadkiem entuzjastycznego przyjęcia Matsuoki w Niemczech. Również on jest przekonany, że wizyta Matsuoki i jego osobiste rozmowy z Kanclerzem Hitlerem i członkami rządu niemieckiego przyczynią się do pomyślnego ukształtowania stosunków między trzema krajami w duchu Paktu Trzech. Również obaj pozostali ambasadorowie wygłosili krótkie przemówienia.

Sukcesy armii Iraku w boju z Anglikami

Komunikaty wojenne — Ze wszystkich stron napływają ochotnicy — Dezercje z armii angielskiej — Bombardowanie Basra — Młodzież syryjska wita irakijskiego ministra — Nota okrężna w sprawie naruszenia prawa międzynarodowego przez Anglików — Protesty przeciw machinacjom Ibn Sauda

Damaszek, 20 maja. — Według komunikatu, wydanego w niedzielę przez irakijską kwaterę główną, oddziały szturmowe na froncie zachodnim zmusiły nieprzyjacielskie tanki do ucieczki wśród strat.

Na froncie południowym oddziały irakijskie zaatakowały w nocy na 17 maja obozy nieprzyjacielskie koło Maakuil i Alehuaiba. Anglicy ponieśli poważne straty. Nieprzyjacielskie oddziały broni pancernej musiały się wycofać do swych obozów. — Bombowce irakijskie zaatakowały brytyjskie wozy pancerne na pustyni i kilka z nich zniszczyły. Ponadto dokonano lotów wywiadowczych, z których samoloty irakijskie powróciły wszystkie w nieuszkodzonym stanie. Samoloty nieprzyjacielskie nadleciały nad Bagdad i zrzuciły kilka bimb na obóz w Raszid.

Damaszek, 20 maja. — Uzupełniający komunikat urzędowy Iraku z soboty donosi z frontu zachodniego, że irakijskie oddziały szturmowe zaatakowały oddziały wojsk nieprzyjacielskich, które wśród ciężkich strat zmusiły do ucieczki. Dalej potwierdza się wiadomość, że w dniu 14 maja w okolicy Halabiza jeden samolot nieprzyjacielski został ogarnięty płomieniami i spłonął. — Atak lotnictwa irakijskiego na Cineldebbane w dniu 16 maja uwieńczony został zestrzeleniem i zniszczeniem trzech samolotów nieprzyjacielskich. Dalej potwierdza się wiadomość o zniszczeniu 5 samolotów na ziemi. Jeden samolot irakijski był zmuszony przy tym lądować poza własnymi liniami, jednak załoga została uratowana. W pobliżu Rutbah obrzucono bombami nieprzyjacielskie wozy pancerne, powodując wielkie straty. Nieprzyjacielskie ataki powietrzne ograniczyły się do lotów wywiadowczych nad okolicami stolicy. Zrzucono kilka bomb, które nie wyrządziły żadnych szkód. Oddziały policyjne irakijskiej armii pustynnej udaremniły koncentrację wojsk nieprzyjacielskich.

Damaszek, 20 maja. — Ze wszystkich stron napływają tu dalsi liczni ochotnicy do armii irakijskiej. Rząd Iraku zaprotestował energicznie wobec Transjordanii przeciwko stawianiu trudności przy przekraczaniu granicy przez ochotników. Według dalszych doniesień, w Transjordanii powtórzyły się wszędzie demonstracje przeciw Anglii, w których brał ponownie udział syn emira Abdullaha.

Z Bagdadu donoszą ponadto o zaostrzeniu się napiętych stosunków między Anglią i Jemenem z powodu dodatkowych pretensyj brytyjskich, odnośnie do zaplecza Adenu, wbrew istniejącym umowom.

Damaszek, 20 maja. — Pewnej grupie żołnierzy armii transjordańskiej udało się zbiec z obozu angielskiego koło naftociągu irakijskiego, gdzie pełnili oni służbę patrolową i wywiadowczą. Oddali się oni do dyspozycji irakijskich władz wojskowych.

Rzym, 20 maja. — Agencja Stefani donosi z Bejrutu, że samoloty irakijskie bombardowały w piątek bardzo skutecznie kilka okrętów angielskich w porcie Basra.

Damaszek, 20 maja. — Prasa irakijska protestuje energicznie przeciw próbom ze strony Anglii przedstawienia stanowiska Ibn Sauda jako nieprzyjaznego wobec Iraku. Ibn Saud był zawsze bojownikiem wolności arabskiej, a w stosunku do Iraku, który popadł dziś w konflikt z Anglią w imię tej wolności zachowuje przyjazne stanowisko.

Rzym, 20 maja. — Jak donosi agencja Stefani z Aleppo, młodzież syryjska zgotowała w chwili przybycia irakijskiego ministra oświaty entuzjastyczną manifestację na jego cześć. Ludność wzięła udział w tej antyangielskiej demonstracji, wykazując tym samym podobne nastroje, jak w czasie odjazdu przeszło 1 000 ochotników do Iraku.

Damaszek, 20 maja. — Ministerstwo spr. zagr. Iraku wystosowało notę okrężną do wszystkich przedstawicielstw dyplomatycznych w Bagdadzie, w której bardzo ostro protestuje przeciwko brytyjskim atakom bombowym na szpitale i pociągi szpitalne, oznaczone wyraźnie czerwonym półksiężycem. Nota prosi wszystkich posłów o zakomunikowanie tego protestu swoim rządom i zawiadomienie ich o nieustannych naruszaniach prawa międzynarodowego przez Anglików.

Genewa, 20 maja. — Z Vichy donoszą: Jak donosi agencja „Ofi", w Bejrucie zanotowano uderzający wzrost kursu dynara irakijskiego. Waluta Iraku, której notowanie na początku konfliktu angielsko-irakijskiego spadło o 20 proc., podniosła się w międzyczasie ponownie o 10 procent.

Genewa, 20 maja. — Z Aleppo donoszą, że prasa irakijska omawia żywo protest, jaki rząd Iraku złożył u emira Abdullaha z powodu jego postawy wobec konfliktu angielsko-irakijskiego. W razie gdyby Abdullah nie zmienił swego stanowiska, Irak odpowie na wszelkie kroki nieprzyjacielskie ze strony Transjordanii najostrzejszymi środkami.

WOJNA NA DALEKIM WSCHODZIE

Lotnictwo japońskie zaatakowało Sianfu

Tokio, 20 maja. — Według doniesienia ajencji Domei, japońskie samoloty bojowe bombardowały w niedzielę obiekty wojskowe w Sianfu dawnej stolicy Chin, a obecnie siedzibie rządu prowincji Szensi. Bombami rozpryskowymi obrzucono kilka koszar i innych obiektów o znaczeniu wojennym. W ciągu popołudnia zaatakowano Weinan ważną bazę wojskową na wschód od Sianfu. Wzniecono tam pożary w magazynach wojskowych.

*

We czwartek zniesiono zaciemnienie w Sofii, oraz we wszystkich innych miastach bułgarskich.

Konferencja Hulla z ambasadorem Umańskim

Zaostrzenie stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Rosją

Waszyngton, 20 maja. — Sprawa stosunków między Stanami Zjednoczonymi i Rosją stanowiła przedmiot pierwszej konferencji między ambasadorem rosyjskim Konstantynem Umańskim a sekretarzem stanu Cordellem Hullem — jak komunikują ze strony urzędowej. Bardzo dobrze poinformowane koła przypuszczają, że sekretarz stanu nie poczynił ambasadorowi sowieckiemu żadnych nadziei, co do postępów polityki handlowej Stanów Zjednoczonych w stosunku do jego kraju, ale raczej zasłonił się dotychczasowymi argumentami w sprawie embarga wywozowego, a mianowicie, że własne zbrojenia i pomoc dla Anglii utrudniają oddanie do dyspozycji Rosji ważnych materiałów wojennych, maszyn i narzędzi. W kołach politycznych tę wizytę Umańskiego u Hulla, poprzedzoną licznymi konferencjami gospodarczymi odbytymi w ostatnich dniach z podsekretarzem stanu Wellesem interpretują w tym kierunku, że Rosja jest zdecydowana zerwać zupełnie stosunki gospodarcze z Ameryką, o ile nie otrzyma zapewnienia liberalnej polityki handlowej ze strony Stanów Zjednoczonych. W obecnej chwili stosunki gospodarcze pomiędzy obu krajami, które uważa się tu jako barometr stosunków politycznych, wskutek embarga Stanów Zjednoczonych zamarły niemal zupełnie wskutek czego już kilkuset sowieckich ajentów handlowych opuściło Amerykę.

PO ZATRZYMANIU SM „COLUMBIA"

Umański protestuje u Hulla z powodu zatrzymania transportów towarów

Moskwa, 20 maja. — Jednogodzinna konferencja jaką ambasador sowiecki w Stanach Zjednoczonych, Konstantyn Umański odbył we środę z Hullem, nie miała bynajmniej na celu, jak to twierdziła prasa amerykańska, pogłębienia stosunków amerykańsko-sowieckich, lecz miała na celu wręczenie ostrego protestu sowieckiego z powodu czynienia przeszkód w stosunkach handlowych Rosji Sowieckiej ze Stanami Zjednoczonymi. Fakt ten podkreśla wydany w piątek komunikat sowieckiej agencji prasowej „TASS" donoszącej, że Umański zaprotestował przeciwko zatrzymaniu w San Francisco w dniu 7 maja przez departament stanu szwedzkiego parowca „Columbia", naładowanego towarami ze Stanów Zjednoczonych z przeznaczeniem dla Rosji sowieckiej.

Tokio: „Stanowisko Japonii jest zupełnie jasne"

Nowe ostrzeżenie pod adresem Stanów Zjedn. — Prasa podkreśla znaczenie sojuszu z Niemcami

Tokio, 20 maja. — Omawiając zagadnienie „Udziału w wojnie Ameryki i stanowiska Japonii" — pisze „Kokumin Szimbun" — że Roosevelt powstrzymuje się widocznie od wprowadzenia konwojów w życie, ponieważ większa część społeczeństwa amerykańskiego jest wprawdzie za udzieleniem pomocy Anglii, ale nie za podjęciem kroków wojennych. Co do stanowiska Niemiec wobec kwestii konwojów nie może być już żadnych wątpliwości. W świecie panuje obecnie bardzo silne zainteresowanie na temat zachowania się Japonii w wypadku starć pomiędzy Niemcami i Stanami Zjednoczonymi. Anglia i Stany Zjednoczone nie są wprawdzie związane oficjalnym sojuszem, jednak stosunki ich są bliższe niż stosunki sojusznicze. Stany Zjednoczone udzielają Anglii wszelkiej możliwej pomocy, nie szanując mocarstw osi. Z tego powodu naturalnym jest, że Japonia udziela pomocy mocarstwom osi, ponieważ łączą ją stosunki sojuszu z Niemcami i Włochami. W razie przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny, stanowisko Japonii jest zupełnie jasne.

*

Według doniesień angielskich dzienników władze angielskie aresztowały ok. 700 członków angielskiej partii Mosley'a.

Smith-Ross i N. Davis znów na widowni

Wykrycie wielkiej organizacji szpiegowskiej angielsko-serbskiej w Bułgarii

Sofia, 20 maja. — O rozmiarach angielskiej akcji szpiegowskiej i sabotażowej na Bałkanach świadczą ostatnie doniesienia o wykryciu szeroko rozgałęzionej organizacji szpiegowskiej. Bardzo znamiennym jest fakt, że również w w Bułgarii od dawna pracowali Serbowie reka w rękę z Anglikami. Okoliczność ta świadczy również wymownie jak mało poważnie traktowano w serbskich kołach rządowych także pakt przyjaźni zawarty między Bułgarią i Jugosławią.

Sieć szpiegostwa angielskiego rozciągała się na całą Bułgarię a na usługach tajnej służby angielsko-serbskiej stało około 70 osób. Agenci mieli polecenie zwracania głównej uwagi na sprawy wojskowe. Po wkroczeniu wojsk niemieckich do kraju mieli oni za zadanie obserwowanie również ruchów wojsk niemieckich. Po wykryciu organizacji agenci, których nie zdołano aresztować, rozszerzyli swą działalność na przygotowanie aktów sabotażu. W pewnym „sklepie środków spożywczych" specjalnie w tym celu wynajętym ukrywano materiały wybuchowe. Agenci mający przewozić na prowincję materiały wybuchowe przybywali do tego sklepu jako niewinni „klienci" i zabierali stamtąd swój towar. Jak mało względów mieli Anglicy i Serbowie dla państwa bułgarskiego i jego władcy świadczy fakt, że wbrew zwyczajom dyplomatycznym — obarczali oni nawet członków poselstwa podejrzanymi interesami.

Przywódcą organizacji szpiegowskiej był kierownik brytyjskiego biura paszportowego Smith-Ross. Jego pomocnikiem był lektor wydziału prasowego poselstwa angielskiego Norman Davis, oraz członek poselstwa serbskiego Petkowicz. Również cała antyniemiecka propaganda wywodziła się prawie wyłącznie z poselstw angielskiego i serbskiego.

Równocześnie z wykryciem angielsko-serbskiej afery szpiegowskiej ujawnione zostały fakty szmuglowania dewiz na wielką skalę. W jednym z wypadków, w którym przemycono za granicę dewizy wartości 8 milionów lewów, zamieszanych było 30 żydów z Sofii. Anglicy, Serbowie i żydzi nawiązali więc z sobą porozumienie, aby szkodzić szpiegostwem, sabotażami i szmuglem pracowitemu i spokojnemu narodowi bułgarskiemu.

*

Do Monachium przybyła delegacja oficerów marynarki japońskiej, składająca się z 33 osób, która na zaproszenie niemieckiej marynarki oraz niemieckiego lotnictwa odbyli podróż po Niemczech.

Z walk na froncie północno-afrykańskim. — Pojmani do niewoli Anglicy oczekują na odtransportowanie do obozu jeńców.

Powrót do kraju francuskich jeńców wojennych

Przebywają oni w Chalons sur Marne — Przemówienie powitalne ambasadora Scapiniego

Paryż, 20 maja. — Francuskie dzienniki donoszą z Chalons-sur-Marne o nadejściu tam pierwszego transportu jeńców wojennych, ojców licznych rodzin, co nastąpiło na skutek zawartego między rządem Rzeszy i Francją porozumieniem w kwesti urlopowania względnie zwolnienia francuskich jeńców wojennych, przebywających w obozach na terenie Niemiec. Wspomniani jeńcy zostali obecnie pomieszczeni w obozach zbiorczych pod Chalons-sur-Marne, skąd po załatwieniu koniecznych formalności zostaną zwolnieni i udadzą się do swych miejsc zamieszkania.

Vichy, 20 maja. — Na łamach francuskich dzienników ogłoszono w ostatnich dniach szereg artykułów i wywiadów z powracającymi do kraju pierwszymi zwolnionymi z niemieckich obozów jeńców żołnierzami francuskimi, będącymi ojcami licznych rodzin. Dzienniki zamieszczają liczne zdjęcia fotograficzne, a ponadto publikują treść przemówienia powitalnego, jakie ambasador Scapini wygłosił w Chalons-sur-Marne. Dzienniki podkreślają, iż fakt zwolnienia jeńców francuskich stanowi niezwykły akt przychylności ze strony rządu niemieckiego, gdyż — jak wiadomo — po myśli układu o zawieszeniu broni, wszyscy jeńcy wojenni mieli być internowani w obozach do zakończenia wojny. Przedterminowe zwolnienie nazwał Scapini faktem niezwykłym. W poszczególnych wywiadach z żołnierzami, których nazwiska wyszczególniane są w dziennikach, podkreślają niezwykłą wyrozumiałość i poprawne traktowanie ich przez władze obozowe. W związku z tym zamieszczane są również szczegółowe sprawozdania o opiece nad jeńcami w postaci organizowania kursów języka oraz kursów dokształcających, wreszcie warsztatów dla dokształcania zawodowego, o imprezach artystycznych i muzycznych.

PODZIĘKOWANIE ZA OBRONĘ

Adres dziękczynny Albanii do generała Cavallero i armii włoskiej

Tirana, 20 maja. — Albańska rada ministrów wyraziła pod adresem naczelnego dowódcy włoskich sił zbrojnych w Albanii generała Cavallero i armii włoskiej żywą radość Albanii za zdecydowaną akcję podjętą przez Włochy dla obrony kraju cierpiącego pod jarzmem nieprzyjacielskim, oraz dla przyszłości Albanii.

Generał Cavallero wystosował do premiera albańskiego Farlaci pismo dziękczynne, w zakończeniu którego podkreśla, że dla wolnej Albanii rozpoczyna się nowa szczęśliwa faza jej historii.

NIE POJADĄ PRZEZ SYRIĘ

Konsul angielski odradza rodakom podróż przez kolonię francuską

Sztokholm, 20 maja. — Według doniesienia Reutera z Ankary, 40 obywateli brytyjskich, którzy w sobotę opuścili Stambuł i Ankarę, zamierzając udać się do Palestyny przez Syrię, otrzymało wskazówkę od konsula brytyjskiego, aby wysiedli z pociągu koło Adana i nie odbywali dalej podróży przez Syrię.

UZNANIE PRZEZ ZSRR

Podjęcie stosunków dyplomatycznych między Rosją sowiecką i Irakiem

Moskwa, 20 maja. — Rokowania prowadzone od 3 maja między rządami Związku Sowietów i Iraku w sprawie podjęcia normalnych stosunków dyplomatycznych zostały — jak ostatnio komunikują — pomyślnie zakończone w dniu 16 maja. W dniu tym ambasador Związku Sowietów w Turcji Winogradow i poseł Iraku w Turcji Dailany dokonali wymiany dokumentów w sprawie podjęcia w sposób oficjalny stosunków dyplomatycznych, handlowych i konsularnych między Związkiem Sowietów i Irakiem.

KATASTROFA PROMU KOŁO TOKIO

Utonęło 40 uczestników wycieczki

Tokio, 20 maja. — Na jeziorze Kasumiga, położonym na północny wschód od Tokio i stanowiącym ulubiony cel wycieczek ludności stolicy Japonii, przewrócił się w niedzielę w południe prom, wypełniony wycieczkowiczami. 40 osób utonęło.

Nowe oblicze Europy na znaczkach pocztowych

Kraków, w maju.

Co mnie obchodzą znaczki pocztowe? — zapyta się czytelnik, widząc tytuł tego artykułu. Dowie się on już na samym wstępie, że opowiadanie o nowym obliczu Europy nie jest bynajmniej przeznaczone dla filatelistów.

Wiemy już dobrze wszyscy, że banknot, czy też niemal równie pospolity w użyciu znaczek pocztowy jest niejako dokumentem epoki, uwieczniającym wszelkie wydarzenia polityczne. W swej niezwykłej rozmaitości górują jednakże znaczki pocztowe nad monetami czy też banknotami, a ilość amatorów kolekcjonujących tak zwane marki, wynosi obecnie na całym świecie miliony osób.

Wszystkie przejawy życia politycznego, jakie zaszły od trzech lat, znalazły odzwierciedlenie w znaczkach pocztowych, a niejedna osoba otrzymująca teraz korespondencję, np. z Wilna, czy ze Lwowa, przygląda się z zainteresowaniem rozmaitym obrazkom przylepianym na kopercie i noszącym napisy w nieznanym dla Polaka alfabecie.

Z chwilą przyłączenia Austrii do Rzeszy Niemieckiej, wyszły równocześnie z obiegu wszelkie znaczki z napisem Oesterreich, a po kilku miesiącach znaczki czeskie z napisem Ceskoslovensko otrzymały przedruk „Böhmen und Mähren — Cechy a Morava". Przez 3 dni tylko wychodził podobno znaczek dla t. zw. Karpackiej Ukrainy, gdyż kraj ten przyłączono natychmiast do Węgier, a ministerstwo poczt w Budapeszcie wydało z tej okazji pamiątkowe 2 znaczki.

Kampanią polska w jesieni 1939 r. zakończyła się utworzeniem Generalnego Gubernatorstwa, przyłączeniem wschodnich województw do Sowietów, a Wilna do Litwy. Tylko w Gen. Gub. przedrukowano dawne polskie znaczki symbolem niemieckiego orła i napisem „Generalgouvernement", podczas gdy Rosja i Litwa wprowadziły natychmiast na zajętych obszarach własne znaczki obiegowe. Litewska seria pamiątkowych znaczków była bardzo krótko w obiegu, albowiem już po paru miesiącach państwo litewskie weszło w skład Unii Sowieckiej i wtedy rodzime znaczki otrzymały przedruk LSSR „Litewsko - socjalna - sowiecka - republika". Na Łotwie zachowano teoretyczną tylko odrębność pocztową, bowiem i tam pojawiły się ostatnio także sowiecko-łotewskie znaczki w dawnej walucie (1 łat równy 100 santimu. Estonii natomiast nie przyznano nawet tego przywileju.

Wojny Sowiecko - Finlandzkiej, która przyniosła małe wyrównanie granicy nieupamiętniono żadnym specjalnym znaczkiem, natomiast wydarzenia na zachodzie wywołały już poważniejsze zmiany. Znikły bowiem wizerunki dwóch panujących a mianowicie: króla Norweskiego Haakona VII i Wilhelminy Holenderskiej ze znaczków obiegowych, a na ich miejsce pojawiły się tylko wartości z herbem państwowym, względnie z ornamentami liczbowymi. W Belgii oraz Danii ukazują się nadal znaczki z podobiznami Leopolda III i Krystiana X, co świadczy, że zarząd cywilny tych państw nie doznał większych zmian.

Dla Alzacji i Lotaryngi oraz obszarów byłego Wielkiego Księstwa Luxemburg poczta niemiecka przedrukowała znaczki Rzeszy odpowiednimi napisami. Wcielone do Rzeszy z powrotem Eupen i Malmedy (z Belgii) były tematem serii pamiątkowej dla tej rodzimej już części składowej państwa.

Zarząd poczty francuskiej rozciąga się zarówno na tereny okupowane, jak i na niezajęte obszary, a marszałek Petain, jako zwierzchnik nowego ustroju społecznego, doczekał się, jako drugi Francuz po Napoleonie III, że jego podobizna ukazała się już za życia na znaczku pocztowym. Bardzo ciekawie i starannie wykonane są również francuskie znaczki dobroczynne z nadpłatami na rzecz jeńców wojennych, inwalidów i Czerwony Krzyż.

Przeróżne zmiany polityczne na Bałkanach możnaby niemal dzień za dniem zobrazować przy pomocy znaczków pocztowych, a więc zajęcie Besarabii przez Rosję, przyłączenie Siedmiogrodu do Węgier, zniknięcie króla rumuńskiego z widowni politycznej i ponowne wstąpienie Michała I na tron oraz gloryfikację Codreanu w Rumunii. Bułgaria także upamiętniła przyłączenie południowej Dobrudży, a nawet Grecja wydała całą serię dla niewielkich terenów albańskich zajętych w czasie kampanii wojennej przeciw Włochom. Ta seria, której zapewne nie zdążono jeszcze rozsprzedać w Koritzy czy Argyrokastro będzie pod względem filatelistycznym jedną z najcenniejszych, a niemiecki katalog Michla nie określa jeszcze jej wartości.

Przyjaźń niemiecko-włoska upamiętniły znaczki z podobiznami Führera i Duce, tak w Niemczech, jak i w drugim państwie „Osi", a chyba najwięcej zmian zajdzie teraz po unormowaniu się stosunków po kampanii jugosłowiańsko-greckiej. Rozpoczął się nowy rozdział w katalogach pod tytułem Chorwacja, a zakończył się już jugosłowiański. W Serbii zapewne pojawią się nowe znaczki okupacyjne, a w republice greckiej zniknął w ślad za norweskim i holenderskim znaczek z wizerunkiem monarchy. Połączenie Tracji z Bułgarią, i zarząd większych obszarów przez włosko-albańskie władze będzie także okazją do emitowania specjalnych znaczków.

Wielka Brytania mogła była tylko na bardzo „ekscentrycznych" obszarach upamiętnić pobyt swych wojsk w obecnej wojnie, a więc na Islandii, w Cyrenajce, Abisynii i na Krecie. W Cyrenajce zarząd cywilny nie zdążył napewno jeszcze przygotować znaczków, a już musiał opuścić zdobyte obszary. W Abisynii niema praw dopodobnie jeszcze dzisiaj mowy o wprowadzeniu regularnej obsługi pocztowej, a więc ciekawe będą właściwie tylko znaczki jakie służyć mają Kreteńczykom pod władzą dawnego króla Greckiego, tak długo — jak długo ta wyspa nie wejdzie znów w skład kontynentalnej Grecji.

Jak widzimy, przy pomocy znaczków możnaby zobrazować obecny stan rzeczy na tych wszystkich obszarach, gdzie obalono stary porządek rzeczy traktatu wersalskiego i zaczyna się kształtować nowe oblicze Europy.

•

Jak donosi „Daily Express" pewien bogaty Anglik w Tauntown kazał usunąć wszystkie drzwi w swej posiadłości wiejskiej, aby uniemożliwić ukrywanie tam ewakuowanych. Sąd nałożył na niego karę w wysokości aż 100 funtów.

ZDZISŁAW IRENA 17)

Spóźniony pociąg

Powieść

Odwieźli mnie do szpitala. Tym samochodem jechał Urban. Ciążył nad moim życiem fatalizm złego przeznaczenia. Urban zajął się mną. Umieścił mnie w szpitalu i odwiedzał. Nie wiedziałam co się stało z moim mężem. Prosiłam wszystkich, żeby się dowiedzieli — i jego błagałam. Niestety. Przepadł bez śladu. Potem wyzdrowiałam i już w domu wyczytałam w gazecie o samobójstwie Manderleya. Urban znów wyrósł spod ziemi i zajął się mną. Chciałam ustalić przyczyny samobójstwa, odtworzyć ostatnią drogę. Nie mogłam. Widziano go tego wieczora, gdy opuścił klinikę w cukierni, następnego dnia jadącego dorożką na dworzec. To były wiadomości zdobyte przez Urbana. Potem zaprosił mnie do Mroków, podsuwał mi insynuacje o moim mężu, dowiódł mi listami, że on zaraz po ślubie ze mną miał przyjaciółkę, chodził do niej. Znienawidziłam pamięć męża: miłe obchodzenie się ze mną Urbana pchnęło mnie w jego ramiona. Zostałam jego przyjaciółką. To trwało krótko. Ocknęłam się. Zrozumiałam jakim złym i brutalnym człowiekiem był Urban. Zostałam nauczycielką w wiejskiej szkole we wsi Mroki. Tam poznałam Karola. Pokochałam od pierwszego wejrzenia. Nic nam nie stało na przeszkodzie do szczęścia, wyznał mi swoją miłość. We wsi Urban prześladował mnie i nachodził często, chciał żebym wróciła. Obiecywał, że się ze mną ożeni. Nigdy nie odpowiedziałam ani słowa. Mówił jak do ściany. Gdy go ujrzałam, uciekałam i prosiłam ludzi o pomoc. Karol zaproponował mi małżeństwo. Spędził w Mrokach wakacje ze mną. Wahałam się długo; sądziłam, że jestem nieodpowiednią żoną. Wstydziłam się swojej przeszłości, miesiąca hańby z Urbanem. Zdecydowałam się wreszcie. Poszłam na pociąg. W Warszawie ujrzałam znów Urbana. Śledził mnie i wsiadł za mną. W pociągu wszedł do mego przedziału i proponował, żebym wróciła do niego. Odrzuciłam bez słowa. Wysłałam w Piotrkowie telegram do Karola, aby wyszedł na stację po mnie.

Odetchnęła. Ksiądz Ambroży szeptał cicho, jakby słowa modlitwy:

— Mów, dziecko, mów wszystko.

— Karol nie wyszedł. Depesza nie zastała go w domu. Czekałam długo przed dworcem. Nie przyszedł. Pomyślałam wtedy, że może to pomyłka, że wszystkie moje plany przestały mieć sens, że Karol nie chce. Poszłam szukać noclegu w mieście. Nagle wyrósł przy mnie Urban. Powiedział: Weroniko nie mogę cię zostawić bez opieki w obcym mieście. Nie chcę nic od ciebie, ale pozwól mi zaopiekować się dziś, potem odejdę, jeżeli zechcesz. Nie wiem, nie wiem dlaczego poszłam z nim do tego mieszkania. Nie weszliśmy razem. Poczekałam w bramie następnego domu. Deszcz zaczął padać, ludzie rzadko przechodzili. Przyszedł zpowrotem po mnie. Nie ma sensu chodzić do hotelu, nie znoszę hoteli, tu cię ulokuję, albo lepiej ja wezmę pokój, miałem adres — tutaj, chodź ze mną. Uderzyła mnie ta tajemniczość z jaką robił to wszystko. Weszliśmy ciemnymi schodami, wprowadził mnie do pokoju, przykładając palec do ust. Za ścianą ktoś rozmawiał. Potem głosy ucichły. Możemy rozmawiać — rzekł. Dziwi cię ta tajemniczość, ale chodzi o to, żeby nie narażać na szwank twojej dobrej opinii.

— Nie rozumiem — zawołałam oburzona. — Co to wszystko znaczy? Ja chcę porozmawiać z gospodynią — zażądałam.

— Daj spokój, chodzi o to, żebyśmy trochę byli sami, mam ci dużo rzeczy do powiedzenia.

Nie dał mi przyjść do słowa. Zresztą byłam już przygnębiona niespodzianką, jaką mi sprawił Karol. Zaczął mnie interesować jego cel — o co chodziło Urbanowi.

— Mam dla ciebie sensacyjne wieści o twoim mężu — zaczął. Manderley wcale nie popełnił samobójstwa.

Ogarnęła mnie ciekawość.

— Myślisz, że to wszystko takie proste jak się wydaje. O, jego zamordowali i zwłoki rzucili na tor — pozór, dobry pozór.

— A kto go zamordował?

— Znam takiego ptaszka.

Zdałam sobie wtedy sprawę z wszystkich niejasnych momentów w związku z samobójstwem mego męża. Ono było dla mnie zawsze niejasne. Wiedziałam. Urban nie kłamał. Pozwoliłam mu pocałować swoje ręce, chciałam od niego wydobyć.

— Widzisz, Wero — zaczął — zanim ci to wyjaśnię, chciałbym ci coś innego powiedzieć. Otóż dowiodłem przede wszystkim jednej sprawy.

— Jakiej? — spytałam.

— Stary Manderley był nie tylko ojcem twego męża, ale również moim.

Uśmiechał się niesamowicie, aż mnie przenikał strach.

— Byłem jego nieprawym synem.

Pierwsza niespodzianka z ust Urbana, zdziwiła mnie.

— Nieprawym synem jego i Urbanowej, mojej matki, co się okryła hańbą. Dziś jest to dowiedzione i będę się starał o przyznanie mi nazwiska Manderleyów. A czy wiesz, że kupiłem Mroki? — spytał.

Zarzucał mnie wciąż nowymi rewelacjami.

— Skąd wziąłeś pieniądze — spytałam.

Odpowiedział:

— O, to nie twoja sprawa. Czy wiesz kto dostarczał Tadziowi twemu mężowi kokainę? Ja, Andrzej Urban. Stąd miałem pieniądze. Nie tylko jemu ale wielu innym. — Przerwał i zaproponował, żebyśmy się napili wina.

Odmówiłam. Wtedy powiedział:

— Na wszelki wypadek należę, może się namyślisz.

Dopiero teraz poczułam od niego alkohol. On był oszołomiony, albo udawał. Schwycił mnie nagle za ręce i zapytał:

— A czy wiesz kto wykończył twego męża?

Ścisnął mi ręce z ogromną siłą.

— Kto? — zapytałam.

— Ja, własnoręcznie. Namówiłem go po wyjściu z kliniki na morfinkę, złapałem ptaszka po wyjściu od Lourse'a i zaciągnąłem do Basi Saskiej, wiesz tej co ci opowiadałem, że ona była jego przyjaciółką.

Proszę księdza, między innymi opowiadał mi o pani Suskiej, że ona była przyjaciółką mego męża.

— Do strzykawki rozpuściłem trochę cjankali. Ta porcja mogła zabić byka. On sobie zastrzyknął, chociaż opornie, bo kokainiści nie lubią się kłuć.

Uczucie, jakie mną wstrząsnęło po wyznaniu Urbana było jedno: straszna, ogromna nienawiść. Pohamowałam się jednak i słuchałam dalej.

— Całą noc trzymałem trupa, rano wsadziłem go w dorożkę, którą przygotowałem przedtem z koniem, bo ja pilnowałem Manderleya i ciebie i wszystkiego co się z wami łączyło, wlazłem na kozioł i powiozłem przez miasto. Postawiłem bude i już. Wywiozłem go za miasto daleko i wyrzuciłem na tor. — Schwycił mnie znów i wołał: — Ja musiałem to wszystko wyznać. Musiałem! Nie mogłem dłużej!

Opadł potem na krzesło i oddychał ciężko. Znów zaczął:

— Ty myślisz, że on ciebie zdradzał, gdzie tam. On ciebie ubóstwiał. Myślał nawet jak pozbyć się nałogu kokainy dla ciebie. Ale i ja ciebie pokochałem. Musiała być walka i on musiał przegrać. Musiałem cię dostać razem z Mrokami. I dostałem.

Myśl, która mi przyszła była szałem, strasznym szałem. Zabić go, tylko go zabić.

Na komodzie leżał sztylet, błyszczał, nęcił moje oczy i widziałam już, że znajdzie się w mojej ręce. Myślałam jednocześnie zimno jak nigdy. Wszystkie moje dążenia sprowadzały się do jednego: jak wziąć sztylet i jak zabić Urbana?

— Co ty opowiadasz — rzekłam do Urbana. — Pleciesz, jakbyś się napił mój drogi. Nie bredź! nie bredź! I tak ci nie wierzę! — mówiłam.

Podbiegł i spojrzał na mnie.

— Nie wierzysz mi? Jakto, ty mi nie wierzysz? Przysięgam ci na wszystko, co mam najdroższego. Mówię prawdę!

Dopadł swojej małej walizeczki. Szukał w kieszeniach gorączkowo kluczyka. Pochylił się. Wtedy błysnęła mi myśl. Sztylet, sztylet! Odwrócił się jednak jakby coś czuł. Cofnęłam rękę i udawałam, że oglądam swoje palce. Otworzył szybko walizkę, grzebał w niej, z dna wyciągnął małą fotografię.

— Poznajesz? — spytał.

Poznałam, bo to była moja fotografia. Mój mąż nosił ją w kieszeni na sercu.

— No to co? — rzekłam. — Też mi dowód.

Urban wołał ochrypłym głosem:

(c. d. n.)

Z CZĘSTOCHOWY i OKOLICY

Maj 21 Środa

Dziś: Wiktora m.
Jutro: Wniebowstąp. P.
Wschód słońca o godz. 4,56
Zachód „ „ 20,59

Obowiązek dostawy mleka

W związku z rozporządzeniem o odstawie mleka z dnia 1 maja rb. według nowych zasad, wydział wyżywienia i rolnictwa przy starostwie powiatowym w Radomsku podał do ogólnej wiadomości, iż nieusprawiedliwione nieodstawienie mleka będzie surowo karane.

Na rozsylanych nakazach podana jest ilość mleka, którą właściciel krowy musi w ciągu roku odstawić i jaką ilość ma dostarczać codziennie, aż do wypełnienia wyznaczonego na niego kontyngentu. Mogą oczywiście zachodzić wypadki usprawiedliwiające nieodstawienie mleka, jak na przykład: sprzedaż krowy, choroba, cielność, jałowienie itd. Również właściciele krów, którzy nimi pracują w gospodarstwach — będą od kontyngentu mlecznego zwolnieni. Tak samo właściciele krów nie posiadający roli będą od obowiązku odstawy mleka zwolnieni po przedstawieniu kierownikowi mleczarni zaświadczenia urzędu gminnego, stwierdzającego, iż są w istocie bezrolni. Zwolnienie nie podlegają w tym wypadku jedynie ordynariusze majątków.

W razie jednego z wyżej wymienionych wypadków gospodarz musi kierownikowi mleczarni przedstawić zaświadczenie i podanie podpisane przez przewodniczącego Gromadzkiej Komisji Rolniczej i jego zastępcy. Oczywiście zaświadczenie musi być zgodne z prawdą.

Regulamin odstawy mleka wyraźnie określa, że mleko winno zawierać minimum 2.8 proc. tłuszczu. Kierownicy mleczarni otrzymali polecenie meldowania Wydziałowi Rolnemu w Radomsku wszystkich tych właścicieli krów, których mleko zawiera mniej niż 2,8 proc. tłuszczu.

Właściciele krów, których mleko będzie zawierało procent tłuszczu w granicach od 2,5 — 2,8 proc. będą mieli zwiększony kontyngent mleczny. Właściciele krów o zawartości 2 — 2,5 proc. tłuszczu w mleku będą karani. W wypadkach zawartości tłuszczu poniżej 2 proc. mleko będzie konfiskowane i na właścicieli będzie wymierzana kara. Należy także ściśle przestrzegać godzin odstaw. Poszczególne gromady nie mogą utrudniać biegu prac całego powiatu. Furmanki odwożące z punktów zbiorczych do centrali będą płatne. Furmanki powyższe wyznacza gmina. Wysokość wynagrodzenia za furmankę od 1 km bieżącego wynosi 20 groszy.

Przedłużenie terminu wypełniania ksiąg gromadzkich o zasiewach wiosennych

Termin wypełnienia w księgach gromadzkich zasiewów wiosennych wyznaczony został na 15-go maja. Wobec spóźnionej tegorocznej wiosny termin powyższy został przesunięty w naszym powiecie do dnia 1 czerwca przy czym w dniu tym należy już ostatecznie podać Wydziałowi Rolnemu w Radomsku wszystkie dane (rubryki: 33, 36 i 39) dla całej gminy. Na najbliższych miesięcznych zebraniach (jeszcze w bież. miesiącu) komitety gminne wydadzą odpowiednie instrukcje dla komitetów gromadzkich celem podania prawdziwych danych. Przypomina się, że komitet gminny jest odpowiedzialny za zgodność podanych danych.

Ostatnio w wielu gminach po zamknięciu zapisów w księgach gromadzkich i gminnych stwierdzono, że niektóre poszczególne gospodarstwa nie zostały wciągnięte. Wobec tego starosta powiatowy polecił, aby takie gospodarstwa opisane były na specjalnym arkuszu dodatkowym. Arkusz ten należy przechować w gminnej księdze produkcji rolniczej.

Jak starać się o kartę wędkarską

Częstochowa, 20 maja. — Nad rzekami i stawami, a nawet nad glinankami można już spotkać wielu wędkarzy, sezon bowiem rozpoczął się już na dobre.

Czas więc pomyśleć o przepisach obowiązujących przy uprawianiu sportu wędkarskiego, tym bardziej, że coraz więcej ukazuje się nowicjuszy, którzy ich nie znają.

Otóż jak głosi ustawa rybacka, wody podzielone są na obwody otwarte i zamknięte. Na wodach otwartych połów na wędkę może się odbywać tylko na zasadzie posiadania karty wędkarskiej, natomiast połów na wodach zamkniętych może się odbywać bez posiadania tych kart. Obecna ustawa jest o tyle zmodyfikowana w stosunku do dotychczas obowiązującej, że na posiadanie sprzętu wędkarskiego i rybackiego (sieci, podrywki itp.) potrzebna jest karta wędkarska, w przeciwnym bowiem razie oprócz konfiskaty sprzętu stosowane są kary. Zarządzenie władz wprowadza nadto przymus należenia do Krajowego Związku Rybackiego, przy czym odnosi się ono zarówno do nowych kandydatów jak i do wędkarzy posiadających już karty wędkarskie wydane w latach ubiegłych. Dawne karty wędkarskie są obecnie nieważne i winny być wymienione na nowe.

Każdy kto chce uprawiać wędkarstwo (rybołóstwo mogą uprawiać tylko dzierżawcy wzgl. poddzierżawcy obwodów) musi posiadać kartę wędkarską wydaną przez władze miejskie.

Wydział Administracji Wewnętrznej Rządu Generalnego Gubernatorstwa komunikuje, że podobnie jak w Rzeszy, także w Generalnym Gubernatorstwie, dzień Wniebowstąpienia (22 maja 1941) i Boże Ciało (12 czerwca 1941) nie będą dniami świątecznymi, lecz zostają przełożone na najbliższe niedziele.

Karta wędkarska ważna jest na terenie całego Generalnego Gubernatorstwa, większość bowiem wędkarzy wyjeżdża na połów daleko poza miasto. Zwłaszcza tylko liczba korzysta z terenów w obrębie miasta. Nie zabraknie więc terenów do łowów mimo, że zgłoszenia w tym roku są liczniejsze, niż w latach ubiegłych, liczba ich bowiem dojdzie conajmniej do 1000. (W roku ubiegłym wykupiono ponad 600 kart). Nic dziwnego. Sport wędkarski ma przecież dużą siłę atrakcyjną — uprawiają go nie tylko nieletni chłopcy, ale i dorośli ,starcy wiekowi ,a nawet jak widać z listy zgłoszeń, również i płeć piękna.

Niestety, już z początkiem sezonu zaobserwowano, że kłusownictwo zagrażające wytrzebieniem rybostanu przybrało dość groźne rozmiary. Przedsięwzięto już jednak odpowiednie środki. Policja rzeczna i dzierżawcy zwalczają nieprzestrzegających przepisów i winni będą pociągnięci do surowej odpowiedzialności, prawo bowiem przewiduje kary od 50 do 3000 zł. lub areszt od 4 tygodni do 3-ch miesięcy.

Stopniowa likwidacja bandytyzmu

Częstochowa, 19 maja. — Jak wykazują statystyki za ostatnie miesiące, stan bezpieczeństwa na terenie powiatu kieleckiego, miechowskiego i jędrzejowskiego w porównaniu z rokiem ubiegłym uległ znacznej poprawie.

W pierwszym roku wojny wskutek znalezienia się na wolności wszystkich przestępców, bandytyzm stał się plagą wsi i miasteczek. Przede wszystkim napadano na dwory, księży i zamożniejszych gospodarzy. Plagą band był szczególnie powiat miechowski, który jeszcze za dawniejszych czasów znany był z elementów przestępczych.

Groźne bandy Barana, Piątka i innych zostały zlikwidowane, a sami herszci zginęli tragiczną śmiercią. Od czasu do czasu zdarzają się napady nowozorganizowanych band, lecz policja kryminalna pod kierownictwem policji niemieckiej, bandy te tropi i likwiduje w miarę możności. Wiele ofiar ze strony tej policji najlepiej świadczy o poświęceniu się jej dla zapewnienia obywatelom bezpieczeństwa i spokojnej pracy.

W dużym stopniu zmniejszyły się również kradzieże własnościowe, oszustwa itd., natomiast w ostatnich miesiącach wzrosły kradzieże koni. Dobrze zakonspirowane i wyspecjalizowane bandy koniokradów niepokoją rolników, zabierając im drogi dzisiaj sprzęgaj. Walka policji z koniokradami z uwagi na specjalne warunki, jest bardzo trudna, złodziej bowiem, po stwierdzeniu przez poszkodowanego kradzieży konia, jest już z łupem o kilka, a nawet kilkanaście kilometrów w bezpiecznym miejscu.

Jak wykazały ostatnio dochodzenia policji, kradzione konie przemycane są przez t. zw. zieloną granicę do Rzeszy, oraz że koniokradami są przeważnie cyganie, którzy mają do pomocy żydów. Ci ostatni wykazują dużo sprytu przy transportowaniu koni mało uczęszczanymi traktami wiejskimi w porze nocnej.

Sprawa przydziału desek na budowę uli

Związek Pszczelarzy przy Izbie Rolniczej w Radomiu podaje do wiadomości, iż pszczelarze powiatów Jędrzejów i Opatów mogą odebrać u instruktorów pszczelarstwa „Einkaufschein'y", na podstawie których w dowolnie wybranym tartaku kupuje się potrzebne do budowy uli deski.

W powiecie Tomaszów Maz. otrzymali pszczelarze „Einkaufscheiny" bezpośrednio przez pocztę. Jedynie więc pszczelarze powiatu Radom — z powodu wyczerpania się kontyngentu desek, na razie nie mogą otrzymać spodziewanego materiału.

W związku z powyższym Związek Pszczelarzy zwraca uwagę, że otrzymane przydziały desek służyć mają przede wszystkim na budowę uli nadsadowkowych systemu amerykańskiego, oraz na przebudowę i ulepszenie uli warszawskich, lub innych starych systemów. Głównie należy ule beznadstawkowe zaopatrzyć w nadstawki, a do wszystkich uli wykonać podkarmiaczki. Wyczerpujących informacyj w tych i wszelkich innych sprawach udzielają powiatowi instruktorzy pszczelarstwa.

Kradzież drobiu

Ostatnio coraz częściej mnożą się wypadki kradzieży drobiu. W ub. piątek w późnych godzinach wieczornych jacyś niewykryci sprawcy dostali się do komórki Antoniny S., zam. przy ul. św. Barbary, skąd skradli gęsi oraz kilka kur, łącznej wartości 85 złotych. Ci sami prawdopodobnie złodzieje usiłowali włamać się również do sąsiedniej komórki Wojciecha Z., jednak zostali spłoszeni i zbiegli nierozpoznani.

Przechodzień pod kołami wozu

Przy zbiegu ulic Fabrycznej i Piłsudskiego miał miejsce onegdaj wypadek, który przez nieuwagę jednego z przechodniów zakończył się tragicznie. Oto z ul. Fabrycznej wyjeżdżała duża furmanka parokonna, naładowana po brzegi drzewem. Przechodzący ulicą 26-letni Józef Czapski chciał wyminąć furmankę, jednak uczynił to tak nieszczęśliwie, że dostał się pod koła wozu, z których jedno przeszło mu przez prawą nogę, wskutek czego Czapski został poważnie zraniony.

Dziecko poparzone wrzątkiem

W jednym z domów przy ul. Jerozolimskiej na Zaciszu wydarzył się w ub. sobotę nieszczęśliwy wypadek, który pociągnął za sobą poważne poparzenie ukropem 7-letniej dziewczynki. Oto wskutek nieostrożności upadła ona obok żelaznego pieczka kuchennego, przy czym potrąciła duży garnek wypełniony gotującą się wodą. Ukrop rozlał się szeroką strugą, dziewczynka zaś uległa ogólnym poparzeniom twarzy, szyi i rąk. Zawezwany niezwłocznie lekarz dokonał opatrunku, poczym zostawił dziecko na kuracji w domu.

Z KRAKOWA

Nasze „Baśki"

Kraków, 20 maja. — Wenecja ma swoje gołębie, Berlin prześliczny Zoo, Chicago bandytów, Kraków zaś swoje „Baśki".

Ile ich jest? — dużo! Uwijają się wszędzie, a trudno odróżnić, czy to stale te same ,czy też inne. Skacą uciesznie i zgrabnie po gałęziach drzew, gęstym szykiem zarastających planty krakowskie. Nie obchodzi ich ani wojna, ani zimna wiosna, ani karty żywnościowe na przydziały. Zupełnie nic. Beztroskę spędzają żywot, otulone w ciepły kożuszek swych futerek i wesoło kręcąc puszystymi kitami ogonków.

„Baśki" — wiewiórki. Atrakcja, swego rodzaju, dla przyjeżdżających z zagranicy i prowincji, a nie mniej sza i dla krakowian, którzy jednakże przyzwyczaili się już do widoku rudawych stworzonek.

„Baśki" zbliżają narody!

Wokół maleńkiego zwierzątka uwijającego się z zadziwiającą szybkością, gromadzi się — rzec śmiało można — międzynarodowe towarzystwo. Żołnierze, cywile, tuziemcy ,goście zagraniczni, brodaci nosale a nawet autentyczny Japończyk.

Każdy na swój sposób wabi „rudawe kłębki" i stara się zwrócić uwagę wiewiórki na siebie pieszczotliwym słowem, czy też maleńkim orzeszkiem laskowym.

Starzy „opiekunowie" Basiek ,mają już wypróbowane patentowane sposoby, wabienia do siebie zwierzątek i oni to rej wodzą wśród zebranych grupek miłośników zwierząt.

„Baśki" sa w swoim żywiole. Pląduią po kieszeniach w poszukiwaniu przysmaków, skacą z kapelusza na kapelusz, z ramienia na ramię, wywołując swymi napowietrznymi akrobacjami salwy śmiechu.

Wprost trudno uwierzyć — patrząc na roześmiane twarze widzów, że gdzieś z południa dolatują pomruki wojny że paskarze robią pieniądze, a żydzi są rozsadnikami tyfusu, co im się „z wieku i urzędu" należy, jako stałym jego „hodowcom".

Widzowie zmieniają się i coraz to nowi podziwiają nasze krakowskie „Baśki", które podkarmiwszy się dosyta, podwijając puszyste ogonki, kilkunastu zgrabnymi susami oddalają się do następnej grupki, zwabione nowymi smokołykami.

Wprawdzie przechwałki zaliczone są do rzędu wad, jednakże pomimo to można twierdzić, że chociaż Wenecja ma swoje gołębie, Berlin prześliczny Zoo, Chicago bandytów, to jednak krakowianie wolą swoje „Baśki".

Spadł z parteru

8-letni Stolczyk Marian spadł z okna parterowego na kamienny chodnik doznając złamania ręki. Zawezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy skierował go do chirurga.

Desperacki czyn

Antoni C. lat 25, zamieszkały przy ulicy Wieczystej, w celu pozbawienia się życia przeciął sobie żyły u obu rąk. Zawezwany lekarz Pogotowia Ratunkowego po udzieleniu pierwszej pomocy denatowi przewiózł go do szpitala św. Łazarza.

Z WARSZAWY

Poradnie przeciwświerzbowe

Miejska służba zdrowia czyni obecnie przygotowania do utworzenia szeregu nowych poradni przeciwświerzbowych przy wszystkich Ośrodkach Zdrowia. Uruchomienie ich nastąpi w ciągu najbliższych dni.

Utworzenie tego rodzaju placówek zostało podyktowane koniecznością zwalczania tej choroby, która przy odpowiednim leczeniu może być zlikwidowaną w przeciągu kilku dni. Czynna dotychczas jedna, tego rodzaju poradnia, nie była w stanie podołać licznym zgłoszeniom chorych dotkniętych tą chorobą.

Jadłospisy dla kuchni MRO

Ponieważ nie we wszystkich jeszcze kuchniach Miejskiej Rady Opiekuńczej w Warszawie akcja dożywiania najbiedniejszej ludności Warszawy prowadzona jest na dostatecznym poziomie, u wielu bowiem kaloryczność posiłków nie przekracza 350 kalorycznych, komisja jadłospisowa, złożona z rzeczoznawców-specjalistów, rozpoczęła opracowywanie specjalnego jadłospisu dla wszystkich kuchni, opartego o możliwości aprowizacyjne. Dotychczas opracowano już 12 jadłospisów miesięcznych, różniących się znacznie od siebie w każdym tygodniu, biorąc pod uwagę korzyści, jakie mogą dać zestawienia jarzyn, a następnie możliwości otrzymania najwyższych wartości kalorycznych. Jadłospisy są układane w ten sposób, aby zawierały niezbędne dla organizmu witaminę „A" (wzrostowo odpornościową) i witaminę „C" (przeciwgnilcową). Poza tym zwrócono szczególną uwagę na ilość białka, tłuszczu, węglowodanów, fosforu ,wapna i żelaza.

Wstrzymanie robót budowlanych

Warszawa, 20 maja. — W związku z zarządzeniem Wydziału Spraw Wewnętrznych w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa w sprawie wstrzymania wszystkich robót budowlanych, nie związanych bezpośrednio z potrzebami wojennymi Rzeszy donosimy, iż zakazane jest obecnie podejmowanie wszelkich nowych robót budowlanych (również w wypadku posiadania wymaganego zezwolenia). Dotyczy to również robót budowlanych, dla których przedsiębiorcy posiadają w miejscu budowy w całości lub częściowo potrzebny materiał budowlany. Budowle już rozpoczęte należy wstrzymać. O ile potrzebne materiały budowlane znajdują się na miejscu budowy, a przedsiębiorca może przy tym dysponować potrzebnymi siłami roboczymi, prace budowlane należy doprowadzić do takiego stanu, jakiego wymaga zabezpieczenie budowli przed większymi szkodami. Dotyczy to w szczególności pokrycia niewykończonych budowli, znajdujących się jeszcze w stanie surowym lub też wstawiania okien, celem zabezpieczenia od działania wpływów atmosferycznych. Rozporządzenie to zostało wydane celem wykorzystania wszystkich stojących od dyspozycji materiałów, sił roboczych i środków transportowych dla realizacji szczególnie ważnych zadań państwowych.

Przepisy te nie dotyczą robót, wykonywanych na skutek zarządzenia głównego Wydziału Budownictwa w Rządzie Generalnego Gubernatorstwa, jeżeli zarządzenie to wydano po 1 marca 1941 r.

Zamach samobójczy

Zamieszkała przy ul. Barcickiej 50 w Warszawie, 37-letnia Helena Chromińska, zatruła się środkiem nasennym. Zawezwane pogotowie po udzieleniu denatce pierwszej pomocy odwiozło ją do szpitala św. Rocha.

Ofiara nieporozumień sąsiedzkich

45-letnia Maria Naziębłowa lokatorka domu przy ul. II Listopada 5, w Warszawie, w czasie nieporozumień sąsiedzkich została uderzona w głowę.

Zawezwany lekarz pogotowia stwierdził wstrząs mózgu z objawami pęknięcia podstawy czaszki. Po nałożeniu opatrunku nieszczęśliwą w stanie ciężkim przewieziono do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Krótkie spięcie przyczyną pożaru

Wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych przy ul. Orlej 15 w Warszawie, wynikł pożar w piwnicy jednego z lokatorów, a mianowicie zapaliło się urządzenie elektryczne do przetworów chemicznych. Na miejsce przybyło pogotowie IV oddziału, które po 2-godzinnej akcji pożar zlokalizowało.

Z KIELC

Szpitale epidemiczne w powiecie miechowskim

Na terenie powiatu miechowskiego powstałe 4 szpitale epidemicznych, mianowicie w Miechowie, Słomnikach, Proszowicach, Nowym Brzesku, Pilicy i Skalbmierzu.

Na wypadek stwierdzenia tyfusu plamistego lub brzusznego, chorych z powiatu miechowskiego należy przewozić do jednego z podanych szpitali. Przewożenie chorych do szpitali w Krakowie jest zabronione pod surową odpowiedzialnością administracyjno-karną.

Odprawa gminnych komendantów straży pożarnych

W Jędrzejowie i Włoszczowie odbyły się w tych dniach odprawy gminnych komendantów straży pożarnych, mających na celu między innymi zorientowanie się w działalność straży pożarnej na terenie powiatu, według nowej instrukcji przeciwpożarowej i obrony przeciwlotniczej.

Wszystkie straże otrzymały zakaz używania syren i dzwonów kościelnych na wypadek pożarów, sygnały te bowiem przeznaczone są dla straży do innych celów.

Poza tym omówiono ścisłą współpracę straży z żandarmerią niemiecką która w najbliższym czasie rozpocznie kontrolę remiz i sprzętu przeciwpożarowego.

W związku z wprowadzeniem nowej instrukcji wyszkoleniowej, komendanci gminni otrzymali wytyczne i w tym kierunku wkrótce rozpocznie się odpowiednie wyszkolenie. Prowadzący konferencję na odprawach z uznaniem podkreślił zasługi niektórych komendantów gminnych, którzy w krótkim czasie przeprowadzili normalizację w swych oddziałach strażackich w myśl rozporządzenia Władz Niemieckich.

Odprawy przeprowadził instruktor powiatowy w obecności powiatowego komendanta żandarmerii niemieckiej.

Ewidencja gospodarstw rolnych

Na terenie miasta Kielc, zgodnie z zarządzeniem władz miejskich odbywa się w bieżącym miesiącu ewidencja gospodarstw rolnych, połączony z dochodzeniem dotyczącym użytkowania ziemi.

Wszyscy posiadacze gospodarstw rolnych powinni zawczasu przygotować sobie ewentualne potrzebne dokumenty gruntowe, celem okazania ich przybocznej radzie spisowej danej dzielnicy, oraz ustalić powierzchnię swych gospodarstw i dokonanych, względnie dokonać się mających zasiewów.

Znalazł śmierć na torze kolejowym

Wskutek własnej nieostrożności został potrącony 13 bm. przez pociąg obok stacji Miąsowa (na trasie Kielce — Jędrzejów) Andrzej Czarnecki, technik drogowy z Kielc, jadąc na rowerze tuż przy torze kolejowym.

Czarnecki doznał tak silnych obrażeń, że wkrótce zmarł.

Z LUBLINA

Działalność straży pożarnej

Miejska straż pożarna w Lublinie w okresie 5 miesięcy zimowych od listopada 1940 r. do czerwca 1941 r. wzywana była tylko 36 razy. Pożary w przeważnej części powstały wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem, jak n. p. palenie ognisk w pobliżu zagród krytych słomą, oraz wskutek złego ustawienia pieczków żelaznych i wadliwej konstrukcji kominów.

Ta stosunkowo mała ilość pożarów jest widocznym dowodem skuteczności nowych zarządzeń przeciwpożarowych.

Złodzieje w sklepie tekstylnym

Nieznani sprawcy onegdaj wtargnęli do sklepu tekstylnego w Lublinie. Po otwarciu zamku wytrychami skradli większą ilość materii. Wartość skradzionych towarów wynosi około 3000 zł.

ANORDNUNG

betr. Festsetzung der Verbraucherhöchstpreise für Brennholz und Sägespäne.

Auf Grund des § 1, Abs. 3. der Preisbildungsverordnung vom 12. 4. 40 bestimme ich für den Stadtbezirk Tschenstochau folgendes:

1) Sämtliche Holzeinzelhändler haben Brennholz aller Art nur noch nach Raummeter abzugeben. Der Verkauf nach Gewicht ist ab sofort verboten. Um auch der ärmeren Bevölkerung die Möglichkeit zum Brennholzeinkauf in kleinen Mengen unter einem Raummeter zu geben, haben sich sämtliche Brennholzeinzelhändler einen Trog in der Grösse von 25 mal 40 mal 50 cm anzuschaffen. Der Raminhalt eines solchen Troges entspricht einer Menge Holz von 1/20 Raummeter.

Die Abgabe von Brennholz unter einem Raummeter hat nur noch nach dieser Norm zu erfolgen.

2) Ab sofort treten folgende Höchstpreise in Kraft:

a) von einem Raummeter aufwärts:			
Weichholz in Scheiten	pro Rm.	50,—	Zł.
„ gehackt	„ „	60,—	Zł.
Hartholz in Scheiten	„ „	53,—	Zł.
„ gehackt	„ „	63,—	Zł.
Schwarten	„ „	30,—	Zł.
b) unter einem Raummeter:			
Weichholz gehackt	pro 1/20 Rm.	2,50	Zł.
Hartholz gehackt	pro 1/20 Rm.	3,00	Zł.
Schwarten	pro 1/20 Rm.	2,50	Zł.
c) Sägespäne:			
zum Räuchern	pro 100 kg	5,00	Zł.
zum Feuern	pro 100 kg	2,50	Zł.

3) Diese Höchstpreise dürfen nicht überschritten, wohl aber unterschritten werden.

4) Wer gegen diese Anordnung verstösst, wird auf Grund des 6 der Preisbildungsverordnung vom 12. 4. 40 bestraft.

Tschenstochau, den 13. Mai 1941.

Der Stadthauptmann: Dr. WENDLER

ZARZĄDZENIE

dot. cen maksymalnych dla konsumentów za drzewo opałowe i trociny.

Na podstawie § 1, ust. 3, rozporządzenia o kształtowaniu cen z dnia 12. 4. 40 postanawiam dla okręgu miasta Częstochowy co następuje:

1) Wszystkim drobnym handlarzom drzewem wolno sprzedawać drzewo opałowe wszelkiego rodzaju tylko na metry przestrzenne. Z natychmiastową ważnością zabrania się sprzedaży na wagę. Celem umożliwienia również i biedniejszej ludności zakupywania drzewa opałowego w małych ilościach poniżej jednego metra przestrzennego, wszyscy drobni handlarze drzewem opałowym powinni sporządzić sobie koryto o wymiarach 25 na 40 na 50 cm. Objętość takiego koryta odpowiada ilości 1/20 metra przestrzennego drzewa.

Sprzedaż drzewa opałowego w ilości poniżej jednego metra przestrzennego może odbywać się tylko według tej normy.

2) Z natychmiastową ważnością wchodzą w życie następujące ceny maksymalne:

a) od jednego metra przestrzennego wzwyż:			
Drzewo miękkie:			
w szczapach	za m. prz.	50,—	zł
rąbane	„ „ „	60,—	„
Drzewo twarde:			
w szczapach	„ „ „	53,—	„
rąbane	„ „ „	63,—	„
Offis	„ „ „	30,—	„
b) poniżej jednego metra przestrzennego:			
Drzewo:			
miękkie rąbane	za 1/20 m. prz.	2,50	zł
twarde rąbane	za 1/20 m. prz.	3,00	zł
Offis	za 1/20 m. prz.	2,50	zł
c) Trociny dla wędzenia	za 100 kg	5,00	zł
opałowe	za 100 kg	2,50	zł

3) Nie wolno pobierać cen przekraczających podane ceny maksymalne, wolno jednak pobierać ceny niższe od nich.

4) Kto wykroczy przeciwko powyższemu zarządzeniu, zostanie ukarany na podstawie § 6 rozporządzenia o kształtowaniu cen z dnia 12. 4. 40.

Zbiornica Jaj „SPOŁEM"
1 Maja 4, tel. 10-20
wznowiła rozdawnictwo jaj za maj
dla sklepów rozdzielczych
Porządek sprzedaży:

Wtorek,	dn. 20.5	od Nr. 241	do Nr. 320
Środa,	dn. 21.5	od Nr. 321	do Nr. 400
Piątek,	dn. 23.5	od Nr. 401	do Nr. 460
Sobota,	dn. 24.5	sklepy gm.	Grabówka.

DRUKARNIA i LITOGRAFIA
„KURIERA CZĘSTOCHOWSKIEGO"
III ALEJA 52, TELEFON 22-45
Wykonuje szybko i solidnie wszelkie roboty drukarskie

Skład Główny:
Warszawa, ul. Miodowa 14

Zguby

ZGUBIONO kartki żywnościowe na nazwisko Hazler Bogusław.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Wojnowski Roman.

ZGUBIONO dowód osobisty na nazwisko Kulawik Antonina. 2145

ZGUBIONO dowód osobisty wydany przez Zarząd gminy Gidle pow. radomszczańskiego na nazwisko Tutaj Jan.

ZGUBIONO świadectwo przemysłowe na nazwisko Górak Eugenia. 2150

ZGUBIONO dowód osobisty. i legitymację bez robocia na nazwisko Madler Wacława. 2147

Piszcie skrypty ogłoszeń wyraźnie, a uniknieście nieporozumień!

Wydawnictwo „Kurier Częstochowski" Częstochowa, III Aleja 52, tel. 22-45 Za terminowy druk ogłoszeń wydawnictwo nie odpowiada